



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## W KOMPOCIE

Wpadł raz granat do kompotu  
i narobił moc kłopotów,  
bo przeraził on w istocie,  
tłum owoców, w tym kompocie.

Powstał zaraz bajzel wielki.

Pierwsze zwiły mirabelki.

Grzały biedne tak, że - rety ! -  
pospadały im ... skarpety !

Rany Julek ! Wrzasków krocie  
słyszeć dzisiaj wciąż w kompocie,  
no bo siedzi w nim od rana  
granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Wszystkie wiśnie dyla dały.

Wzdłuż i wszerz pędem biegały,

myśląc ciągle o granacie.

Pogubiły wszystkie ... gacie !

Łatwo też nie było gruszkom.

Te zwiewały krętą dróżką,

pośród wrzasków oraz krzyków,

no bo biegły bez ... staników.

Rany Julek ! Wrzasków krocie

słychać dzisiaj wciąż w kompocie,

no bo siedzi w nim od rana

granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Cały dzień trwał, bez ustanku,  
wśród owoców, popłoch w dzbanku.  
Tylko jedno z nich, jabłuszko,  
nie ruszyło nawet nóżką.

Powiedziało pełne wdzięku:  
„Wiesz granacie, brak mi lęku  
i ze strachu się nie pocę,  
bo wiem przecież, żeś ... owocem.”

Rany Julek ! Wrzasków krocie  
słyszać dzisiaj wciąż w kompocie,  
no bo siedzi w nim od rana  
granat ! Najprawdziwszy granat !

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

Granat. Granat.

Najprawdziwszy granat.

